Nr. 9. Kraków, 28 Lutego 1885. Rok II.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„**Tygodnik Rolniczy**" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

ODEZWA
Prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego w Jaśle.

Poniższa odezwa za późno nas doszła, aby na czas mogła być drukowaną w „Tygodniku"; z tego powodu przesłaną została z uwagami i z prośbą ogłoszenia jej, dwom pismom codziennym w Krakowie, a jednemu we Lwowie.

„Towarzystwo rolnicze okręgowe w Jaśle, utworzone w roku 1880 na trzy powiaty: Gorlicki, Jasielski i Krośnieński, chyli się do upadku, jedynie z braku poparcia czynnego i moralnego rolników i wogóle ludzi, którym dobro kraju naszego leży na sercu. Na wiadomość o tym nader smutnym rezultacie, Komitet krakowski wysłał z łona swego dwóch delegatów, aby gorącem słowem zachęcili obywatelstwo tych trzech powiatów do wzięcia energicznej inicyatywy, celem rozwinięcia i podtrzymania Towarzystwa okręgowego, oraz wyrobienia mu stałych podstaw dalszego bytu, a takiego, z któregoby wynikły prawdziwe korzyści dla całej okolicy „Podkarpackiej".

Zbytecznem byłoby silić się na wymowne argumenta, aby stwierdzić obecnie istniejący bardzo krytyczny stan dla rolników i rolnictwa w kraju naszym; wprawdzie stan taki panuje w całej Europie, ale przy naszej wiecznej biedzie, niedostatku i zastoju w przemyśle, handlu i rękodzielnictwie, oddziaływa on stokroć dotkliwiej w skutkach. Bez cienia pesymizmu wyznać można otwarcie, że dziś stoimy prawie na schyłku ruiny ekonomiczno-gospodarczej. Rozchodzi się zatem o to, aby ratować zagon ojczystej ziemi i kraj od zagłady i nie dać się wyzuć z resztek posiadłości, odziedziczonej po naszych przodkach, a na którą godzą żywioły obce i wrogie wszystkim naszym rodzimym stosunkom społecznym. — Wobec takiego położenia, gdzież szukać pomocy i rady, jeżeli nie w spójni i łączeniu się najbardziej interesowanych? a cóż może być odpowiedniejszego dla osiągnięcia tego celu, jeżeli nie Towarzystwo rolnicze okręgowe? I dla tego, ze słowem płynącem z całej szczerości serca, odzywam się do wszystkich pp. Właścicieli większych posiadłości, Przewielebnego a Czcigodnego Duchowieństwa, wreszcie do wszystkich miłujących kraj nasz ojczysty, aby w silnem poczuciu niesienia pomocy i ratunku zagrożonym najżywotniejszym interesom kraju, przedstawienia niniejszego nie pozostawili „echem wołającego na puszczy", lecz gorąco wzięli je do serca i raczyli jak najliczniej przybyć do Jasła, dnia 28 Lutego r. b. o godzinie 11 zrana, gdzie w sali Rady powiatowej odbędzie się zgromadzenie, mające na celu podtrzymanie i rozwój Towarzystwa rolniczego okręgowego".

W Jaśle dnia 15 Lutego 1885 r.

prezes *Stanisław Kotarski.*

Dodatkowe sprawozdanie Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego do załączonego sprawozdania z dnia 18 Grudnia 1884 — z okresu czasu od dnia 18 Grudnia 1884 do dnia 19 Lutego 1885 włącznie.

Wskutek uchwały zapadłej na ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego w dniu 18 Grudnia 1884 r., Wydział Towarzystwa wysłał prośbę do Namiestnictwa o udzielenie dla właścicieli bydła okolic powodzią dotkniętych 600 cntr. soli, a to 400 cntr. bezpłatnie, a 200 cntr. za połowę ceny. Wskutek tego podania Namiestnictwo zaasygnowało bezpłatne wydanie na ten cel 100 cntr. soli spiżowej, która właścicielom większych posiadłości w powiecie rozdaną została z obowiązkiem udzielenia potrzebującym włościanom pewnej części tejże. Podanie Wydziału do Namiestnictwa miało jeszcze ten skutek, że Namiestnictwo odstąpiło załatwienie podania, odnoszące się do wydania 200 cntr. soli za połowę ceny Dyrekcyi krajowej skarbu we Lwowie, która przez Dyrekcyę powiatową skarbu w Tarnowie zawiadomiła Wydział, że właściciele bydła mogą otrzymać bezpłatne wydanie surowicy dla bydła z salin, przy dopełnieniu rozporządzeń istniejących za podaniem próśb do Nadzoru straży skarbowej w Brzesku: o czem 49 obszarów dworskich i 121 gmin wiejskich Wydział zawiadomił.

Towarzystwo dokonało na Zgromadzeniu ogólnem w dniu 18 Grudnia 1884 r. wyboru prezesa, wice-prezesa Towarzystwa, oraz Wydziału 6 członków i tyluż zastępców złożonego. Wybrano na nowo prezesem p. Edmunda Jastrzębskiego i wice-prezesem Stanisława Lebowskiego, członkami Wydziału wybrano: pp. Kazimierza Laskowskiego, Artura hr. Sumińskiego, Kazimierza Jankowskiego, ks. Tomasza Sremka, Maksymiliana Regelspergera i Mieczysława Lasockiego; na zastępców: Br. Floryana Gostkowskiego, Kazimierza Denkera, Władysława Dąmbskiego, Włodzimierza Lisowskiego, Władysława Rottera i ks. Stanisława Dylskiego.

Towarzystwo wybrało na temże ogólnem Zgromadzeniu 3 komisye. Do komisyi statutowej wybrano 5 członków. Komisya ta na posiedzeniu w dniu 5 Stycznia b. r. odbytem, uchwaliła zmiany niektóre projektu statutu dla Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego, które Wydział Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 8 Stycznia b. r. przyjął; i które na następnem ogólnem Zgromadzeniu przedłożonemi zostaną. Do trutynowania projektu sprawozdania maszyn rolniczych dla członków Towarzystwa, wybrało Towarzystwo komisyę z 5 członków złożoną. Komisya ta odbyła posiedzenie w dniu 7 Stycznia b. r., na którem powzięto uchwały co do propozycyj poczynić się mających na przyszłe ogólne Zgromadzenie. Wydział Towarzystwa jednak na posiedzeniu w dniu 8 Stycznia b. r. nie do wszystkich propozycyj komisyi się przychylił. Trzecią komisyę z 3 członków złożoną wybrało ogólne Zgromadzenie do zajęcia się sprawą regulacyi rzek w powiecie Brzeskim; Komisya ta czynnie pracuje nad poruczoną sobie sprawą.

Ogólne Zgromadzenie w dniu 18 Grudnia 1884 r. uchwaliło przesłać Komitetewi Towarzystwa na medal pamiątkowy ś. p. Henryka hr. Wodzickiego 20 złr., które, jak również złożone na posiedzeniu przez członków Towarzystwa na ten cel i na medal brązowy 25 złr., a następnie wskutek rozesłanych zaproszeń do członków Towarzystwa od tychże otrzymane 7 złr. 50 ct. Komitetowi Towarzystwa rolniczego przesłano.

Wydział Towarzystwa odbył pierwsze posiedzenie w nowym swoim składzie w komplecie w dniu 8 Stycznia b. r. i załatwił na niem sprawy bieżące Towarzystwa.

Zarząd Kółek rolniczych we Lwowie przesłał naszemu Towarzystwu sprawozdanie z odbytych w r. 1884 kursów nauki gospodarstwa wiejskiego, z prośbą o dalszą troskliwość dla kółek rolniczych w tutejszym okręgu. Wydział podziękował pismem z dnia 16 Stycznia b. r. Zarządowi Kółek rolniczych za przesłane sprawozdanie.

Z funduszów ministeryalnych na buhaje dla dworów, zakupił Wydział buhaja czystej krwi holenderskiej w Krzeszowicach i umieścił buhaja w oborze p. Mieczysława Lasockiego w Łętowszach, gdzie właściciel ma wzorowo prowadzoną oborę bydła czystej krwi holenderskiej mieszanej z czystą krwią Shorthornów.

Wskutek uchwały ogólnego Zgromadzenia z dnia 18 Grudnia 1884 r. przesłano członkom Towarzystwa uchwalone przez komisyę i następnie przez Wydział przyjęte zmiany projektu statutu dla Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego.

Otrzymano ze Starostwa nadesłaną broszurę prof. Dr. Guckowa o tępieniu kanianki i ostów.

Wydział przesłał do Redakcyi „Tygodnika“ podanie swoje do Wydziału krajowego o regulacyi rzek niespławnych w powiecie Brzeskim, które też w „Tygodniku“ w Nr. 4 r. b. umieszczonem zostało.

Przesłano do pp. delegowanych członków sekcyi hodowlanej zaproszenie do oględzin buhai subwencyjnych dla krów włościańskich w 7 stacyach. Jedno sprawozdanie delegata z oględzin buhajów już do Wydziału nadeszło.

Przesłano zapytanie do 19 członków nie należących jeszcze do żadnej sekcyi, do której sekcyi życzą sobie przystąpić; wskutek tego zapytania otrzymał już Wydział odpowiedzi od niektórych członków.

Na Zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa rolniczego okręgowego Bocheńskiego delegowano p. Felicyana Dekańskiego.

Rozesłano do członków Towarzystwa zalegających wkładki zaproszenie do zapłacenia tychże przekazami pocztowemi, które wypełnione tym członkom przesłano; wskutek czego wpłynęło do kasy Towarzystwa 122 złr. zaległych wkładek.

Rozesłano zaproszenie do członków sekcyj Towarzystwa na posiedzenia sekcyj w celu ukonstytuowania się, a to sekcyi hodowlanej na dzień 3 Lutego b. r., sekcyi administracyjnej na dzień 6 Lutego b. r., również sekcyi leśnej i rybnej na tenże sam dzień i sekcyi rolniczej na dzień 7 Lutego b. r. Sekcye hodowlana, administracyjna i rolnicza ukonstytuowały się już, zaś sekcya leśna i rybna jeszcze nie.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Krakowie przesłało do naszego Towarzystwa prośbę o poparcie podania swego, do Namiestnictwa we Lwowie o utrzymanie szkoły ogrodniczej w Czernichowie. Prośba ta na najbliższem posiedzeniu Wydziału na porządku dziennym postawioną zostanie.

Przesłano do Komitetu Towarzystwa należytości od członków Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego za rok 1884 72 złr. — a następnie 9 złr. Zatem razem 81 złr. w. a.

Zapytano jednego z posłów polskich w Radzie państwa, o zapatrywanie Koła polskiego w Wiedniu na drugie przedłożenie rządowe do Rady państwa tyczące się układu z koleją północną Cesarza Ferdynanda. Dotąd jeszcze odpowiedź od tegoż posła nie nadeszła.

Przesłano Komitetowi Towarzystwa sprawozdanie z użytej subwencyi ministeryalnej 500 złr. w roku 1884 otrzymanej, na zakupno buhai dla krów włościańskich, oraz 200 złr. subwencyi ministeryalnej na zakupno buhai dla dworów, z wymienieniem stacyj buhai istniejących obecnie w powiecie Brzeskim.

Przesłano Komitetowi Towarzystwa sprawozdanie o premiowaniu bydła włościańskiego w powiecie Brzeskim w roku 1884 odbytem i subwencyi ministeryalnej 400 złr. na ten cel udzielonej.

Wkońcu przesłano Komitetowi Towarzystwa w Krakowie, spis członków Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego, oraz niniejsze dodatkowe sprawozdanie z dołączeniem sprawozdania Wydziału z dnia 18 Grudnia 1884 roku.

Brzesko d. 19 Lutego 1885 r.

prezes *Edmund Jastrzębski.*

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa roln. okręgowego w Krakowie za lata 1882, 1883 i 1884.

Zachęceni przez Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego obywatele ziemscy w powiecie krakowskim, zawiązali w r. 1881 Towarzystwo rolnicze okręgowe. Na poufnem zgromadzeniu uchwalili statut tegoż Towarzystwa d. 29 Kwietnia 1881 r., który Namiestnictwo przyjmując do wiadomości, reskryptem z d. 23 Września tegoż roku potwierdziło.

Na zasadzie tego statutu Towarzystwo na ogólnem swem Zgromadzeniu d. 7 Marca 1882 r. ukonstytuowało się wyborem prezesa, jego zastępcy i Wydziału, ustanowiwszy także na razie cztery sekcye: gospodarczo-rolniczą, chowu bydła i koni, chowu trzody i drobiu i techniczną. Czynności biurowe Wydział powierzył sekretarzowi Rady powiatowej krakowskiej, będącemu zarazem członkiem Towarzystwa okręgowego. Tak ukonstytuowane Towarzystwo, Wydział i biuro, rozpoczęły następnie swoje czynności.

Sprawy, czy to z własnej inicyatywy, czy też przez członków, inne osoby, instytucye lub władze pisemnie wniesione lub ustnie podane, Wydział na swych posiedzeniach kolegialnie załatwiał, a tylko takie, które szczegółowej uchwały nie potrzebowały, albo zwłoki nie cierpiały, załatwiało Prezydyum, podając następnie do wiadomości Wydziałowi na najbliższem jego posiedzeniu.

Wydział posiedzenia odbywał w miarę napływu przedmiotów i uznanej przez prezydyum potrzeby. Ważniejsze sprawy, obchodzące ogół Towarzystwa, okręgu lub kraju, przedkładał Wydział do rozprawy i uchwały Zgromadzeniu ogólnemu Towarzystwa okręgowego i jego uchwały wykonywał.

Z obrad na posiedzeniach Wydziału i na ogólnych zebraniach Towarzystwa spisywał sekretarz protokuły w księgach do tego celu zaprowadzonych. Z czynności zwych Wydział zdawał sprawę na każdem ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa okręgowego.

Posiedzeń kolegialnych Wydział w ubiegłem trzechleciu odbył 30, zaś Towarzystwo odbyło 9 ogólnych Zgromadzeń.

Ważniejszemi sprawami, któremi się zajmowano, były: Propozycye do zmiany niektórych paragrafów projektu statutu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przekazane delegatom, celem przedstawienia ich do uchwały na ogólnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa.

Zebrawszy od gmin i obszarów dworskich w powiecie wykazy klaczy i źrebic, posiadanych przez włościan i dwory, czyniono kilkakrotnie starania o ustanowienie odpowiedniej liczby stacyj ogierów skarbowych. Na te starania otrzymano wprawdzie przychylną, ale zarazem odraczającą odpowiedź z powodu braku większej ilości ogierów.

Na wezwanie Starostwa udzielono opinii z usilnem poparciem o zezwolenie gminie miasta Krakowa na dwa jarmarki walne każdorocznie na konie robocze i ras szlachetnych.

Poczyniono do rządu przedstawienie o zakupywanie także w Krakowie ogierów prywatnego chowu

dla stadnin skarbowych. W tej mierze otrzymano od Namiestnictwa przychylną odpowiedź.

Rozesłano w odpisach wszystkim członkom Towarzystwa ustanowione przez Komitet Tow. rol. krakowskiego warunki, pod jakiemi wzorowi hodowcy bydła mogliby otrzymać obory zarodowe zakupione z funduszów subwencyjnych. Otrzymane w tej mierze podania kilku ubiegających się hodowców o takie obory, przedłożono z poparciem Komitetowi.

Rozesłano członkom instrukcyę co do buhai subwencyjnych, a podania interesowanych o powierzenie im buhai przedłożono Komitetowi z prośbą o przychylne uwzględnienie.

Za udzieloną przez Komitet subwencyę kupiono dwa buhaje i zamieszczono je w dwóch miejscowościach w powiecie chrzanowskim dla użytku gmin okolicznych.

Poczyniono starania do rządu o zmianę piętnowania bydła i wyjednano u trzech właścicieli obór zezwolenie, celem odbycia próby, piętnowania na uszach ich bydła.

Na żądanie Komitetu zamianowano dwóch delegatów do kontroli obór zarodowych w powiecie.

Przeprowadzono w Krzeszowicach, w Liszkach i w Mogile oględziny i premiowanie bydła włościańskiego, kosztem udzielonej sobie na ten cel przez Komitet subwencyi i z użycia tejże złożono Komitetowi szczegółowe sprawozdanie z rachunkiem udokumentowanym.

Następnie przedłożono Komitetowi wnioski o udzielenie subwencyi rządowej na takież oględziny i premiowanie bydła włościańskiego w następnych latach i podobnież w różnych miejscowościach okręgu Towarzystwa. Przedłożono także wniosek o udzielenie subwencyi na zakupienie buhai dla gmin i dla obszarów dworskich.

Za pośrednictwem Komitetu Towarzystwa rolniczego poczyniono u rządu starania ze skutkiem o otwarcie napowrót granicy pruskiej pod Oświęcimem dla galicyjskiej trzody.

Zwiedzono w Karniowicach zarodową hodowlę amerykańskiej trzody chlewnej „Poland-China“ i postanowiono zalecić rozpowszechnienie tej rasy.

(Dokończenie nastąpi.)

Słówko o teraźniejszych ciężkich czasach.

Teraz, do kogo tylko zajechać, o czemkolwiek rozpocząć rozmowę, to wszędzie i wszyscy narzekają na ciężkie czasy, a każdy stawia sobie i innym pytanie: co to dalej będzie i co się z nami stanie?

A przecie, te wszystkie narzekania głoszone, nie są bynajmniej nowością, bo o ile sobie przypomnieć mogę, to jeszcze dzieckiem będąc, słyszałem starszych tak samo narzekających na coraz to gorsze czasy i pamiętam dobrze, że i wówczas takie same stawiano sobie pytania, co to dalej będzie? Z dziecka już dawno, o! bardzo dawno wyrosłem, a ani jednego nie pamiętam roku, któryby chwalono; zawsze jedno i to samo narzekanie na złe lata było, jest i długo jeszcze zdaje się, między nami będzie.

Dawniej nie mieliśmy żadnej instytucyi, żadnego stowarzyszenia, żadnego banku, ani kas oszczędności — teraz mamy to wszystko, ale mamy i to stare złe, którego nie tylko usunąć, ale nawet zmniejszyć nie możemy. Dawniej, to tylko w niedzielę na plebanii po nabżeństwie, lub po południu u blizkiego sąsiada, narzekano lub naradzano się nad zmniejszeniem złego; teraz zjeżdżają się do miasta ludzie wybrani, światli i dobrej woli, do poświęcenia zawsze gotowi, aby za wspólnem porozumieniem obmyśleć tamę złemu, lecz jakoś to złe, ma widać głębsze i silniejsze wśród nas korzenie, niżeli miały dęby najstarszego lasu; — lasy i dęby u nas już coraz rzadsze, a złe to samo pozostało i po staremu truje nam spokojność. Ta tylko jedna w narzekaniu naszem nastała różnica, że gdy dawniej narzekaliśmy przeważnie na brak robotnika i wysokie podatki, to teraz wszyscy narzekają na Indye i Amerykę, a wszyscy — gdyby tylko można — gotowi krucyatą przeciw Indyom i Ameryce wyruszyć, — ale że nie można, to zanim doznamy skutków tych narad wielkich ludzi wybranych, lub jakiej obcej pomocy, to nie zawadzi, jeżeli u siebie i między sobą poszukamy środka zaradzenia złemu, bo jeżeli niezłą bywa obca pomoc, to myślę, że lepsza zawsze własna, a dawne przysłowie uczy nas, że „ospałemu zanim słońce wejdzie, rosa oczy wyje“.

Wszakże widzimy, że Ameryka tylko wskutek wielkiej nad własne potrzeby produkcyi *chleba* wzrasta w nieznane nam bogactwa. Podnieśmy i my rodzajność ziemi naszej, a pewno zmieni się i nasze położenie. Opadające rok rocznie ceny naszych ziemiopłodów, starajmy się wyrównać polepszeniem *jakości* i *pomnożeniem ich ilości*, zboża nasze przecie nie zawsze pleśnieją; — nikt nie zaprzeczy, że do poprawienia i do podniesienia odłogiem leżących gałęzi, mamy jeszcze ich bardzo wiele; że ktoby chciał szczegółowo je wymieniać, potrzebaby zdolnem piórem, dla każdej okolicy, a nawet dla każdego gospodarstwa odmienne spisać foliały. Wymienię tylko te gałęzie, które w bardzo wielu miejscowościah same w oko wpadają, bo chociaż w ogóle i przedewszystkiem, należy nam lepszą zwrócić uwagę na naszą ziemię, której własności tak rzadko dokładnie znamy, a w ogóle i wszędzie tak wiele od niej wymagamy i skutkiem też tego, tak częstych zawodów padamy ofiarą. Podnieśmy przeto rodzajność ziem, poprawmy nasze łąki, pastwiska, gnojownie, niechaj najmniejsza powierzchnia

ziemi u nas nie próżnuje; podnieśmy chów wszelkiego inwentarza — ale w sposób praktyczniejszy, niż się to po tę chwilę u nas praktykuje; — podnieśmy nasze domowe, przemysłowe i handlowe (chociażby najdrobniejsze) gospodarstwo; starajmy się poznać wartość tylu, aczkolwiek na pozór drobnych, ale znaczny dochód dać mogących gałęzi, do których zaliczyć należy: chów drobiu, mleczarstwo, sadownictwo, ogrodnictwo, jedwabnictwo, pszczelnictwo, rybołowstwo, wszelaką dziko żyjącą zwierzynę, dalej rośliny aptekarskie, za które to nie mało rok rocznie wysyłamy z kraju pieniędzy, a które u nas dotąd bez wszelkiej naszej staranności, same obficie rosną po rowach, lasach i łąkach, na które dotąd tak obojętnie spoglądamy, jak gdyby one dla nas nie miały najmniejszej wartości. Powątpiewających o tej gałęzi proszę, aby się pofatygować chcieli do składów Towarzystwa wywozowego w Wiedniu (Oestereichischer-Ungarischer Export Verein. Linke Bahn Gasse, Nr. 3 Wien III.)

O tem można się przekonać, wiele to tysięcy centnarów tego niepostrzeżonego u nas towaru rok rocznie z Wiednia za dalekie morza wysyłają, a których niestety kraj nasz wcale nie dostarcza. Nie trudno nabrać przekonania, że gdyby nasze gminy lub dwory, chociażby tylko po 10 klg. rocznie, tego towaru na wywóz dostarczały, to łatwo obliczyć można, wieleby to kroci tysięcy za ten jedyny tylko i dotąd marniejący się towar do kraju wpłynęło.

Oprócz wymienionych mamy jeszcze bardzo wiele innych gałęzi, któremiby można bez najmniejszego nakładu dochody pomnożyć, potrzeba tylko trochę więcej wiary we własną pracę i siły, a nie należy się chwilowem niepowodzeniem niechęcić, a pewno złe zmaleje i unikniemy sprawdzenia przytoczonego wyżej przysłowia, że pracującemu i czuwającemu rosa tak łatwo oczu nie wygryzie, bo wtedy i słońce prędzej dla nas wejdzie. Sprobujmy zresztą tylko, ale z wiarą i otuchą, wszystkimi środkami, chociażby najdrobniejszemi, a może nam się uda, jeżeli nie zupełnie złe usunąć, to przynajmniej zmniejszyć i oddalić wiszącą nad nami katastrofę.

Jeżeli uwagi moje znajdą uznanie u ludzi wybranych, to w razie potrzeby, gotów będę zawsze do poparcia i wyjaśnienia mojego zapatrywania na każdą z wymienionych tu gałęzi.

F. Szybalski.

Zestawienie kosztów produkcyi ziarna.

Dla porównania z innemi producentami podaję w cyfrach koszta produkcyi tych ziemiopłodów, które produkuję i plon, a więc zyski, z ostatnich dwóch lat. Ceny czyli wartość pociągów biorę nizkie przez wzgląd, że pociągowy inwentarz daje nawóz, a utrzymanie tegoż inwentarza objęte w części w kosztach administracyi. Produkcya t. j. uprawa, zasiew, sprzęt i młocka kosztują na jednym morgu:

Pszenica w polach ugorowych. .	30 złr.	17 ct.
Pszenica po przedpłodach . . .	23 „	77 „
Żyto zawsze po przedpłodach . .	23 „	37 „
Jęczmień.	22 „	67 „
Owies	18 „	72 „
Wyka	29 „	87 „
Ziemniaki.	43 „	20 „

Wartości nawozu bydlęcego nie liczę tu dla zbytniej komplikacyi rachunku, a sztucznych nawozów nie używam wcale. Liczę tylko koszta wywiezienia i rozrzucania nawozu i to w ten sposób, że dzielę na trzy po sobie następujące płody złr. 3, 2 i 1. Zmuszony jestem bowiem nawozić co 3 lata.

Sprzęt ostatnich dwóch lat był następujący:

Pszenicy z 1 morga	8 kóp; omłot z kopy	$^3/_4$ korca
Żyta.	8 „ „	$^3/_4$ „
Jęczmienia	7 „ „	$1^1/_2$ „
Owsa	7 „ „	$1^1/_2$ „
Wyki	6 „ „	$1^1/_4$ „

Ziemniaków sprzątnąłem przecięciowo w tych dwóch latach po $34^1/_2$ korca z morga.

Cen osiągniętych nie podaję, bo te przecież ogólnie znane, a ja mogłem przez złą albo wczesną i niewłaściwą, lub też przez szczęśliwą sprzedaż, anormalne osięgnąć ceny.

Może byłoby pożądanem, gdyby towarzysze niedoli podali takie cyfry swojej produkcyi dla porównania i nauki, a może dojdziemy i do tego, że podawać sobie będziemy koszta całej administracyi w stosunku do morga.

J. K.

KORESPONDENCYE.

z okolic Stryja. *)

Korespondencya z pod Chełma Nr. 51. r. z. „Tygodnika“ wywołała „Uwagi“ pióra zbyt poważnego, w Nr. 1. „Tygodnika“ r. b., abym mógł je pominąć milczeniem.

Szczerze dziękuję sz. Autorowi za sprostowanie pomyłek i usterek, które snać zakradły się przy przepisywaniu rozprawki „o wychowie bydła“ i przechodzę do uwag dalszych.

Znając teoryę krzyżowania, stanowczo przeciwnym być muszę temu bezmyślnemu krzyżowaniu, które dawne bydło nasze doprowadziło do bardzo niepomyślnego wyrodzenia się. U nas co do hodowli bydła

*) Dla braku miejsca, powyższą dość dawno nadesłaną korespondencyę, dziś dopiero umieszczamy. Przyp. Red.

także podlegano modzie. Były czasy mody bydła tyrolskiego, szwyców, holendrów, to znów pinzgauerów, kuhlandów, shorthornów i t. d. Z mieszaniny ztąd powstałej, żywionej nie najlepiej, cóż wytworzyć się mogło? Chłop prosił o dopuszczenie okazałego i dużego buhaja do swej nędznej małej krowy. Czegóż się mógł dochować, jeśli nie nędznego bastarda? Tak zatraciło się bydło krajowe u włościan, którego suma ogólna stanowi o jego dobroci, wartości i o bogactwie kraju. W górach znajdujemy potomków po holendrach, w nizinach po szwycach! Sz. p. Ag. zwiedzając obory w Galicyi, poznał, jak się zdaje, tylko bydło nielicznych zamożnych postępowych gospodarstw. Prosimy z wizytą od wsi do wsi, od pastwiska na targ, a nie zabraknie do zobaczenia okazów najpotworniejszych bastardów!

Zgodzi się zapewne sz. p. Ag., że są dwa sposoby poprawienia bydła:

Pierwszy sposób naturalny, budujący od dołu do góry, poczynający od poprawy paszy i od poprawy krów, sposób mający na oku, za przykładem Bakewella i Collingów — mleko i mięso. Tej metody jestem zwolennikiem. Kto chce wychować szlachetne bydlę, niechaj pierwej wychowa dla niego szlachetną paszę, bo „bydlę rasę pyskiem nabiera i utrzymuje“, „krowa pyskiem doi“. U źródeł rzeki Stryja, w okolicy Smorzego i Boryni mamy zawód bydła krótkorogiego, dawny, znany także z wystawy krajowej 1877 r. Bydło to odznacza się pięknym kształtem i mlecznością, a dochowało się takiem tym sposobem, że nie dopuszczano do niego obcego bydła, ale wychowywało się na „tłustej“ górskiej paszy, jak je Bóg dał, z pokolenia na pokolenie. W tej podbezkidskiej okolicy wychowują bydło to wedle tradycyjnych zasad, uważając, aby cielę dostało to, co mu przyroda przeznaczyła. Nie uszczuplają na tych żyznych pastwiskach mleka cielęciu, to też widzimy często cielęta równające się w roku swym matkom.

Chciałem w rozprawie „o wychowie bydła“ zwrócić uwagę na tę metodę naturalną i na resztki naszego krajowego bydła, które z trudnością, ale tu i owdzie dają się jeszcze odszukać.

„Czas to pieniądz“ — to też z czasu powinniśmy stworzyć pieniądz, bo pieniędzy mamy mało, a czasu do zbytku wiele! Uszlachetnijmy rodzimą naszą florę pastewną a uszlachetni się i fauna nasza. Za przykładem hodowców Zachodu powoli, ale pewniej dojdziemy do celu, co do poprawy bydła **włościańskiego** niż przez stacye dużych zwykle buhai obcych.

Sposób drugi uszlachetniania bydła, sztuczny, polegający na krzyżowaniu reproduktorami ras ustalonych, poczynający z góry, odpowiednim jest dla większych dworów, jeśli nie podlega on modzie. Znamy ujemne jego strony.

Pragnę, żebyśmy korzystali z cywilizacyi i postępu, stosownie jednak do okoliczności w jakich nam żyć dano.

Wiem, że sprowadzane ziarno zagraniczne zawodzi, bo raz mu za zimno, to znowu za mokro; wiem, że mórg ziemi dobrze w głąb uprawiony więcej korzyści przynosi w bydlęciu, niż w zbożu. Czy więc nie lepiej teraz byłoby pielęgnować naszą rodzimą roślinność pastewną? np. podług metody Wagnera? Fauna bez flory, pomyśleć się nawet nie daje.

Nie posiadam tej erudycyi, co sz. p. Ag., którego wysoko cenię z prac, któremi zasila nasz „Tygodnik“. Pozwolę jednak sobie to zauważyć co do „znakomicie utrzymanego buhajka z zawodu bułeczkowatego“, o którym wspomina w końcowym ustępie swych „uwag“, że ów byczek musiał być kupionym w stanie zanędzniałym, już odsadzony. Próżnemi więc były „zakusy“. Pomimo to buhajek ten do krów bułeczkowatych mógł być jeszcze dobrym. Ile mi wiadomo, duże bydło holenderskie i angielskie wzięło początek od dużych krów a krępych, młodych małych buhai. Ogromne konie Clydesearér'y pochodzą od dużych klaczy flamandzkich i małych koni szkockich; tak samo nierogacizna angielska, zkrzyżowania z małemi chińskiemi kiernozami.

Ów byczek potrzebował od razu, już z zarodka w łonie matki, być dobrze żywionym, *aby z pierwszem życiem mógł być silnie się rozwinąć.*

Następujący dowód zbijając „próżne zakusy“ odnoszące się do mojej rozprawki:

Jałówka po małym $1^1/_2$ rocznym buhajku, a od pięknej większej 6 cntr. ważącej krowy dobrze żywionej, dostała wszystko od swej matki w roku zdajane mleko, zaraz po oddzieleniu z niego śmietanki przyrządem Lehfeldta. Nadto zjadła ona do roku 25 cntr. siana (pożywności 1:5) i 4 cntr. śrótu owsa i $2^1/_2$ cntr. śrótu grochu; razem wartości około 70 złr. W roku tym pierwszym osiągnęła ta jałówka wzrost i wagę swej matki, a jako $1^1/_2$ roczna, już cielna, przewyższyła ją znacznie wzrostem i wagą.

W tej kwestyi fizyolog tylko rozstrzygać może. Bydło zależnem jest najściślej od paszy. Z okolic roślinności fosforo-wapiennej, otrzymamy bydło kościste, silne, pociągowe; w okolicy paszy proteinowej bydło mleczne i opasowe.

Odkąd naród angielski ujął w silne dłonie nietylko ster handlu, ale i rolnictwa, oglądać się musimy bezwarunkowo na gospodarstwo angielskie, jeśli mamy owładnąć cywilizacyę na swoją korzyść, aby ta cywilizacya nie owładnęła nas na naszą zgubę. Czyż z utratą samodzielności politycznej, utracić byśmy mieli także i samodzielność gospodarczą?

Jeżeli prawdą, czemu sz. p. Ag. nie zaprzecza, że 1 cntr. siana normalnego t. j. równego pożywności mleka, daje pożytkowo 50 funtów mleka, albo 5 funtów mięsa, wówczas rozprawka moja „o wychowie by-

dła“ nie była „nierozważnie rzuconą rękawicą cywilizowanemu światu“.

Rozchodzi się o bydło krajowe, włościańskie, a nie o bydło kilkunastu amatorów popisujących się rezultatami reproduktorów sprowadzanych z dalekiego świata. *Z. Zn.*

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa galicyjskiego z d. 5 Marca 1884 r., l. 12.825 uzupełnione dodatkiem, iż konie przedstawione c. k. remontowym komisyom asenterunkowym, mają być zaopatrzone w przepisane paszporta bydlęce z powodu szerzenia się parchów końskich w sposób groźny w kraju i w celu powstrzymywania szerzenia się tej zarazy i zawleczenia jej do innych krajów, zarządza się na podstawie końcowego ustępu §. 8 powszechnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z d. 20 Lutego 1880 D. u. p. Nr. 35 na czas trwania niebezpieczeństwa, że konie, przyprowadzane na targowicę końską do wszystkich miast i miasteczek, w których targi na konie odbywać się zwykły, jak również i konie wyprowadzane z pomienionych targowisk, tudzież konie przedstawiane c. k. remontowym komisyom asenterunkowym, zaopatrywane być mają paszportami dla bydła przepisanemi.

Uprawnieni do wydawania paszportów przełożeni gmin i obszarów dworskich (także i w okręgach pogranicznych) zastosować się mają tak co do kompetencyi, jakoteż co do formy i czasu trwania ich ważności, ściśle do przepisów wydanych dla paszportów bydlęcych w rozporządzeniu wykonawczem do wyżej powołanej ustawy z d. 13 Kwietnia 1880 r. D. u. p. Nr. 36. Paszporty dla koni wystawiać należy na zwykłych blankietach koloru białego. Paszporty węgierskie i rosyjskie, wystawiane dla tamtejszych koni, mają być uwzględnione.

Rozumie się samo przez się, że wydanie paszportu poprzedzać winny jak najdokładniejsze oględziny koni przez rzeczoznawców. Przekroczenia karane będą według ustawy z dnia 24 Maja 1882. D. u. p. Nr. 51. Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów 13 Lutego 1885. w zastępstwie. *Decykiewicz.*

Wiadomości literackie.

„Czas“ donosi w Nr. 42 dnia 21 b. m. i r., że wydana została nakładem Artura hr. Potockiego rozprawka p. t. „O stanie stosunków rybackich i prawnych“ Dr M. Nowickiego; — rozprawka ta jest osobnem odbiciem z „Tygodnika rolniczego“ Nr. 7 z r. b.

Wiadomości handlowe.

Kraków 24/2. za 100 klg Pszenica biała od 7·90 do 8·50; żółta od 7·80 do 8·40; czerwona od 8·— do 8·60. Żyto od 7·10 do 7·40. Jęczmień od 7·25 do 8·25. Owies od 7·25 do 7·80. Kukurudza od 7·— do 7·50. Groch od 9·50 do 11·50. Fasola od 10·— do 13·—. Wyka od 5·50 do 6·—. Tatarka od 7·50 do 8·—. Proso od 7·— do 7·50. Rzepak zimowy od 12·50 do 12·75. Koniczyna czerwona od 36·— do 50·—; biała od 40·— do 45·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do do Nr. 0, od 7·40 i 8·40 do 17·60 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 53·85. Okowita z opłatą na 75⁰ Tral. hektoliter złr. 51·85.

Lwów—/—(Sprawozdanie Banku rolniczego) za 100 klg. Pszenica od—·— do—·— Żyto od—·—do—·—. Owies od—·— do—·—. Jęczmień od—·— do—·—. Rzepak od —·— do —·—. Groch od—·— do—·—. Wyka od —·— do—·—. Bobik od—·—do—·—. Tatarka od—·— do—·—. Kukurudza od—·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—; szwedzka od —·— do —·—. Chmiel za 50 klg. od —·— do —·—. Spirytus za 10.000 litr. prct. od złr. —·— do —·—.

Tarnopol 25/2. za 100 klg. Pszenica od 7·— do 7·60., czerwona od —·— do —·—., biała od —·— do —·—. Żyto od 6·— do 6·50. Jęczmień od 5·80 do 7·—. Owies od 6·— do 6·50. Groch od 7·— do 8·50. Fasola od 6·— do 10·—. Wyka od 5·50 do 6·—. Kukurudza od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Koniczyna czerw. od 45·— do 52·—. Ziemniaki od 2·— do 2·80. Siano od—·— do—·—. Słoma od —·— do —·—. Spirytus 1 hektoliter —·— złr. Rzepak od —·— do —·—.

Przemyśl 20/2. za 100 klg. Pszenica żółta 8·—. czerwona 7·50., biała —·—. Żyto 6·87. Jęczmień od 6·50 do 7·—. Owies 6 25. Groch 8·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki —·—. Słoma 1·10.

Rzeszów —/ za 100 klg. Pszenica od —·— do 8·20. Żyto od—·— do 7·—. Jęczmień od 7·— do 7·—. Owies od 6·50 do 7·—. Groch od —·— do 9·50. Fasola od—·— do 9·50. Wyka od —·— do —·—. Proso do 8·75 Tatarka od —·— do 11·—. Rzepak od —·— do —·—. Okowita 1 litr 30 ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 20/2. za 100 klg. Pszenica od 7·70 do 8·20. Żyto od —·— do —·—. Jęczmień od 7·25. do 7·75. Owies od 6·50 do 7·—. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·— Ziemniaki od 2·80 do 3·20. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od 38·— do 45·—. Siano od 1·90 do 2·—. Siano z koniczyny od 2·80 do 3·—. Słoma od 1·60 do 1·80. Okowita za 1 litr —·56. Masło za 1 klg. od —·70 do —·85.

Nowy Sącz (ceny przeciętne w Styczniu) za 100 klg. Pszenica 8·60. Żyto 7·38. Jęczmień 7·72. Owies 6·98. Groch 9·55. Fasola 10·4. Kukurudza —·—. Ziemniaki 3·14. Koniczyna 46·50. Siano 2·57. Słoma 1·94. za 1 klg. Mąki pszennej —·30, żytniej —·16. Masła —·98.

Wiedeń 24/2. Za 100 klg. Pszenica od 7·90 do 9·40. Żyto od 7·25 do 8·50. Jęczmień od 6·— do 10·75. Kukurudza od 6·30 do 7·70. Owies od 7·20 do 8·—. Tatarka od 7·— do 7·35. Rzepak od 12·50 do 12·75. Fasola od 9·50 do 11·50. Groch od 8·— do 13·—. Soczewica od 11·— do 17·—. Wyka od 7·— do 7·50. Proso od 6·60 do 7·—. Koniczyna od 45·— do 55·—. Siemie lniane od 13·— do 13·50. Siemie konopne od 14·— do 14·75. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 27·87½ do 28·—.

Wrocław 24/2. Za 100 klg. Pszenica biała od 15·50 do 16·20 M. żółta od 15·20 do 16·— M. Żyto od 13·10 do 14·— M. Jęczmień od 12·— do 14·80 M. Owies od 13·50 do 14·— M. Groch od 12·80 do 17·— M. Wyka od 12·— do 12·80 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 8·30 M. niebieski od 7·20 do 8·10 M. Kukurudza od 12·80 do 13·60 M. Rzepak od 22·50 do 23·90 M. Siemie lniane od 20·— do 25·50 M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od 86·— do 86·— M. biała od 70·— do 120·—M. Tymotka od 34·— do 40·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 41·70 M.

Nafta za 100 klg. amerykańska od 24·75. do 25·—.; galicyjska od 24·— do 24·25.; rosyjska od 9·75 do 10·—.

Giełda za 100 rubli płacą złr. 129·50 żądają złr. 130·50.
" " " marek " " 60·25 " " 60·75.

Koszta transportu (za 10.000 klg. w pełnym wagonie): za zboże *rosyjskie* z **Brodów** do Lwowa złr. 33·20; do Rzeszowa 71·60; do Krakowa 91·—; do Wiednia 175·60; do Wrocławia m. 229·—. Za zboże *galicyjskie* z Brodów do Lwowa 34·30; do Rzeszowa 74·60; do Krakowa 103·—; do Wiednia 199·—; do Wrocławia m. 288·—. Z **Tarnopola** do Lwowa 50·—; do Rzeszowa 81·—; do Krakowa 116·—; do Wiednia 213·—; do Wrocławia m. 293·—. Z **Przemyśla** do Lwowa 37·50; do Krakowa 65·—; do Wiednia 161·50; do Wrocławia m. 236·—. Z **Rzeszowa** do Krakowa 56·—; do Wiednia 144·—; do Wrocławia m. 218·—. Z **Tarnowa** do Rzeszowa 31·—; do Przemyśla 49·—; do Lwowa 69·—; do Krakowa 30·—; do Wiednia 124·—; do Wrocławia m. 168·—. Z **Nowego Sącza** do Tarnowa 29·50; do Rzeszowa 72·70; do Lwowa (via Zagórz) 89·50; do Tarnopola (via Tarnów) 142·50; do Krakowa 71·40; do Wiednia 151·80; do Mysłowic 107·40. Z **Krakowa** do Lwowa 96·—; do Wiednia 130·—; do Wrocławia m. 148·—.

Zaprenumerowało „Tygodnik" do 26go Lutego

Na 37 członków Tow. roln. okręg. w	Bochni	5
" 77 " " " " "	Brzesku	9
" 50 " " " " "	Jaśle	6
" 95 " " " " "	Krakowie	10
" 46 " " " " "	Mielcu	2
" 48 " " " " "	N. Sączu	4
" 70 " " " " "	Rzeszowie	4
" 60 " " " " "	Tarnowie	7
" 60 " " " " "	Wadowicach	14
" 66 " " " " "	Wieliczce	15
Na 609 " " " " "		76
Nienależących do Tow. roln. okręg. prenumeratorów		64
	Razem	140.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Antoni Bocheński. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.